Nr. 130. Racibórz, Sobota dnia 4-go Listopada 1899 r. ROK XI.

# Nowiny Raciborskie.

## Kodeks cywilny a sprawa najmu.

III. Z czynszu (komornego) umówionego winien najemca się uiszczać, a mogą nim być pieniądze lub inne zamienne rzeczy n. p. zboże. Nieraz słyszy się, iż ktoś dostaje wolne pomieszkanie, za co usługi czynić musi; to nie jest najem w prawnem znaczeniu i taka osoba z końcem służby bez wszystkiego musi się wyprowadzić.

Najemca winien wynajmującemu czynsz odnieść do mieszkania; wynajemca nie potrzebuje po niego chodzić, tak samo jak na odpłaty nie ma obowiązku się zgadzać. Gdy czynsz wysłano pocztą, to uważa się dzień wręczenia go wynajemcy za dzień uiszczenia, a nie już dzień wpłaty na poczcie.

W którym czasie komorne płacić należy, to rozstrzyga w pierwszym rzędzie wyraźna umowa lub domniemana, przy której mianowicie zwyczaj miejscowy uwzględnić należy; w wielkich miastach płaci się zwykle naprzód, w małych po upływie najmu. Jeżeli nie ma umowy co do czasu płacenia czynszu, należy z niego uiszczać się na końcu czasu najmu. Gdy zaś czynsz ustanowiono według okresów czasowych, jak dni, tygodni, miesięcy, kwartałów, lat, to po upływie odnośnego okresu czasu należy czynsz płacić. Tylko przy najmie nieruchomości, mieszkań i innych lokali należy się z czynszu po upływie każdego kwartału, i to pierwszego dnia roboczego nowego kwartału, uiszczać, jeżeli czynsz ustanowiono według dłuższych okresów niż kwartał.

Zaległy czynsz przedawnia się w czterech latach, gdy atoli ktoś ruchome rzeczy, np. meble, dla zarobku wynajmuje, natenczas przedawnia się jego żądanie wyjątkowo już w dwóch latach.

IV. Obowiązki i prawa wynajemcy. Wynajemca winien wynajęty dom najemcy dać w użytek, i to na umówiony czas, w przeciwnym razie może najemca żądać odszkodowania. Wynajęty dom musi wynajemca w dobrym stanie utrzymywać, mianowicie winny okna, drzwi, piece, podłogi być w porządku, dom winien być wolny od wilgoci i robactwa. Gdy wady podobne najemca zastanie w najętym domu, może żądać od wynajemcy ich usunięcia, a gdy ten z tem zwłóczy, może sam je usunąć i za to żądać wynagrodzenia.

Późniejsze konieczne naprawy winien dać wynajemca na swój koszt wykonać, tak samo jest on odpowiedzialny za wady, które podczas trwania najmu powstają i wartość mieszkania zmniejszają lub nawet używanie mieszkania uniemożliwiają. Wada taka zwalnia zupełnie lub częściowo od płacenia czynszu.

Bez zezwolenia najemcy nie może wynajemca zmian w domu wynajętym zaprowadzić, a gdyby takie bez jego winy były konieczne, to musi dać sobie pewną część czynszu zwrócić.

Ciężary spoczywające na domu ponosi wynajemca, a konieczne nakłady, poczynione przez najemcę, winien mu wynajemca wynagrodzić. O czyszczenie ulicy, podwórza, wymiatanie komina, powinien się wynajemca starać, tak samo i o oświetlenie schodów, chyba, że zwyczaj lub umowa coś innego ustanawia.

Wynajemca winien dać przynajmniej jeden klucz od domu, a gdy tego nie chce uczynić, musi się starać o to, aby najemcy na każde żądanie dom otwierano np. przez stróża. Jeżeli najemca chce mieć więcej niż jeden klucz, to musi dać je sobie zrobić, ale tylko za zezwoleniem wynajemcy.

V. Obowiązkiem najemcy jest używać domu tylko w celach, w jakich go najął, oraz mieć około niego pieczę i staranie. On odpowiada dla tego też za zawinienia familii swej, służby, podnajemcy, gości, zwierząt i t. d., jeżeli mu lekkomyślność zarzucić można przy nadzorze.

Gdy powstanie w czasie najmu lub ujawi się jakaś wada, to najemca winien o tem bezzwłocznie wynajemcę uwiadomić, bo gdyby tego zaniechał, musiałby wynajemcy wynagrodzić szkodę, która w skutek jego zwłoki w doniesieniu powstała. Jeżeli naprawa domu lub części jego stała się konieczną, to najemca nie może dla tego wypowiedzieć, lecz musi na naprawę zezwolić, atoli ma on prawo do częściowego lub zupełnego opustu czynszu, skoro mieszkania wcale lub w części używać nie mógł.

Po upływie czasu najmu winien najemca mieszkanie zwrócić w stanie, w jakim w chwili zawarcia najmu się znajduje. Za zmiany i pogorszenia, wynikłe z umówionego użytku, najemca nie odpowiada, atoli za zmiany i pogorszenia, powstałe z jego winy rozmyślnej, czy z zaniedbania lub z winy familii itd., odpowiada najemca i musi np. podarte przez dzieci tapety i tym podobne straty wynagrodzić. Winien także mieszkanie na czas uprzątnąć, bo w razie zwłoki może wynajemca żądać jako wynagrodzenie umówionego czynszu za czas zwłoki, a gdy miał większe straty, np. gdyby cały kwartał dom stał pusty, dalszego wynagrodzenia żądać.

Najemca, który dom w jakieś urządzenie zaopatrzył, np. dał piec postawić, może urządzenie to przy wyprowadzeniu się usunąć.

Jak długo czas najmu trwa, wynajemca nie może bez zezwolenia najemcy do wynajętego domu (mieszkania) wchodzić. Skoro atoli najemca lub wynajemca wypowiedział, najemca jest obowiązany zezwolić na obejrzenie najętego domu. W którym to czasie winien dozwolić, o tem rozstrzyga w poszczególnym wypadku zwyczaj i wzgląd na to, czy obejrzenie jest konieczne. Oczywiście może najemca wyznaczyć pewien czas we dnie, w którym obejrzenie jest dozwolone.

## Co tam słychać w świecie.

— Rzym. Ze względu na spodziewany w roku przyszłym liczny zjazd pielgrzymów polskich utworzy się podobno osobny komitet z Polaków w Rzymie osiadłych. Zadaniem komitetu będzie udzielanie informacyi, umieszczanie i oprowadzanie po mieście piel-

## Z tajemnic pustyni.

Według zapisków podróżnika ułożył W. Ł...

(Ciąg dalszy)

— Mówisz prawdę?

— Ja nie kłamię!

— Mówiłeś dwa razy już: „Tak“ — a nkłamałeś obydwa razy. Przysięgnij!

— Przysięgam!

— Na prochy twego ojca?

— Na... prochy mego... ojca! — wymówił Tuareg nie bez wahania.

— I na brodę proroka?

Zakłopotał się jeszcze więcej.

— Przysiągłem już, to powinno ci wystarczyć.

— Przysiągłeś na prochy twego ojca, które nie więcej warte od ciebie. Za was obudwóch ani sisza (robaczywy daktyl) nie dam, a przysięga taka i niucha tabaki nie warta. Czy przysiężesz na brodę proroka?

— Nie.

— A więc słowa twoje są kłamstwem i obłudą i nie ujrzysz już gwiazd pustyni.

Oko jego zabłysło.

— Wiedz, niewierny, że dusza jeńca pójdzie do gehenny (piekła), jeżeli nie wrócę do Hedżan-Beja. Przysięgam na brodę proroka, który umie bronić swych wyznawców.

— Najpierw jednak ty zginiesz, a potem Hedżan-Bej i cała jego gum. Klnę się na naszego Zbawiciela, którego wy nazywacie Izaben-Maryam (Jezus syn Maryi) i który potężniejszy jest niż Mahomet; bo przecież sami mówicie, że przybędzie on na świat, aby sądzić wszystkie stwory ziemskie, żywe i umarłe.

Podrzucił głowę w górę i palcami przeczesał brodę w górę, co u Beduinów jest oznaką najwyższej pogardy.

— Przyślecie wszystko, czego żądamy. Byłem u was dwa razy i nie odważyliście się tknąć posłańca Hedżan-Beja, i dziś tego nie uczynicie. Sto takich jak ty go nie zwyciężą, a tysiąc jak ty nie zwyciężą jego gumy, boś ty — giaur (niewierny)!

Poskoczyłem do niego z pięścią groźnie w górę podniesioną.

— Ażaliż w makówce twej nie ma mózgu albo zły duch cię opętał, że odważasz się rzucić mi w twarz to słowo, ty, który jesteś kelbem (psem), którego się nogą kopie?

Na słowa moje podniósł Tuareg ramiona w górę, a w każdym ręku zabłysnął nóż. Zazwyczaj Beduin ma tylko jeden nóż, ale rabusie pustyni mają ich dwa, a używają ich w taki sposób, że otaczają przeciwnika ramionami, a sztylety topią mu w plecach. Tuareg widocznie gotował się do takiego uścisku.

— Odwołasz to słowo? — zapytałem go.

— Powtarzam je po raz drugi: „Giaur“!

— A więc w proch przed giaurem!

Zanim zdołał się ruszyć, padł ugodzony ciosem w czoło; runął na ziemię bezprzytomny.

— Boże! — zawołała pani Laterane. — Zabiłeś go pan, martwy... zupełnie... trup!

Panna byłaby nieomal zemdlała, p. Laterane nie wiedział, co powiedzieć.

— Nie miej pani żadnych obaw, — pocieszałem strapioną panią Laterane, — hultaj ten żyje, lubo stracił przytomność. Umiem mniej więcej obliczyć siłę mego uderzenia. Gdybym go chciał zabić, nieco inaczej byłbym go ugodził.

Francuz odnalazł mowę.

— Zaiste, prawdziwy Samson, prawdziwy siłacz z pana! Ja musiałbym chyba ze sto razy uderzyć, aby tego draba z nóg zwalić.

Mały człowieczek, który mi zaledwo sięgał do ramienia, pewno miał słuszność. Mógł był śmiało bębnić po mózgownicy Tuarega, a pewno nie byłby mu wyrządził większej szkody.

— Proszę teraz, — mówię do pana Laterane, — postaraj się pan, aby Beduina związano i wydano policyi. Jej ramię wprawdzie w pustynią nie sięga, ale tutaj chętnie się panu przysłuży.

Spojrzał na mnie zdziwiony.

— Czy na prawdę pan mówisz?

— Z pewnością!

— O nieba! My przecież nie możemy tego czynić, bo okropny Hedżan-Bej zamorduje nam naszego Renalda! Obawiam się, że ten

grzymów polskich. — Ojciec św. miał podobno wyrazić kardynałowi Ledóchowskiemu swe żywe zadzwolenie z powodu dochodzących go wiadomości o przygotowujących się pielgrzymkach polskich, gdyż, jak się wyrazić miał, Polacy są najinteligentniejsi i najwierniejsi z katolików, o czem miał się sposobność już niejednokrotnie przekonać.

Internuncyusz papiezki ks. prałat Tarnassi jednak nie przybędzie do Petersburga. Układy w tym kierunku rozbiły się o opór oberprokurora synodu Pobiedonoscewa, pierwszego doradcy cara w sprawach kościoła prawosławnego i zaciętego schizmatyka. Jest on nieprzejednanym wrogiem katolicyzmu, a uzyskał niestety z czasem taki wpływ na rządy kraju, że głos jego jest rozstrzygającym.

**Niemcy.** Z dniem 1go Stycznie 1900 r. zostaną zaprowadzone nowe znaczki pocztowe. Znaczki po 3, 5, 10 i 20 fen. będą jednokolorowe, po 25, 30, 40, 50 i 80 fen. dwukolorowe, na wszystkich zaś będzie się znajdowało popiersie Germanii. Później wejdą w życie także znaczki po 1, 2, 3 i 5 mrk. Obecnie istniejące znaczki zostaną oczywiście spotrzebowane, zanim się wyda nowe do użytku.

— Niejakiś pastor Rohde rozpisuje się o ewangelikach polskich w Księztwie Poznańskiem z wielkiem uznaniem. Mieszkają oni w powiatach kępińskim, odolanowskim, ostrzeszowskim i ostrowskim w liczbie około 13 tysięcy. Są oni — jak pisze ów pastor — pobożni i bardzo uczciwi, starzy jeszcze ze szkoły umieją czytać i pisać po polsku, młodzi uczą się poza szkołą po polsku, czytając przeważnie stare polskie książki nabożne z 17-go wieku. Protestanci polscy mieszkają także w Prusach Wschodnich, gdzie też wychodzi polska gazeta protestancka.

— Na cele kościelne zapisali testamentem w sumach ponad 3000 m. od r. 1889 do 1898 r. w Prusach katolicy z górą $36^1/_2$ milionów, a ewangelicy $27^3/_4$ miliona marek. Żydowski Berliner Tageblatt wytyka rządowi, że nie odmawia zatwierdzenia legatom, które tak wielkie sumy przekazują „martwej ręce“ t. j. niby kościołom chrześciańskim. A cóż żydom do tego?

— Jeden z pułków angielskich uwiadomił cesarza niemieckiego, który jest jego szefem honorowym, że tych dni udaje się do Transwalu. Na to nadszedł telegram od cesarza tej treści, że żegna pułk i życzy, aby wszyscy wrócili bez szwanku i zdrowi. — Telegram ten wywołał w całej Anglii wielką radość.

— Biskup Metzu ks. Dr. Ludwig Fleck umarł 27go b. m. wieczorem po dłuższej chorobie, kilkakrotnie zasilony Sakramentami św. Liczył 75 lat.

— Syn najstarszy brata króla saskiego, domniemany następca tronu, spadł na polowaniu z konia i rozbił sobie czaszkę. Mimo to jest nadzieja, że wyzdrowieje.

— Dotąd był wolny od kary, kto sobie przez połączenie z drutem elektrycznym przywłaszczył nieprawnie siłę elektryczną, a to dla tego, że prawo nasze nie zawiera żadnego paragrafu przepisującego karą na kradzież siły. Teraz rząd przygotowuje ustawę uzupełniającą, mającą ochronić zakłady elektryczne przed wyzyskiem bezpłatnem.

— Gazety wszelkich stronnictw pełne są szczegółów o nowym projekcie powiększenia marynarki, a daleko większa część ich wyraża swe zdziwienie, że projekt pojawił się tak nagle i zaraz w tak ogromnych rozmiarach. Okazuje się, że projekt nie jest jeszcze gotowy i że ministrów samych wiadomość zaskoczyła niespodziewanie. Plan będzie gotowy za kilka miesięcy, poczem rząd zaraz go przedłoży parlamentowi. Koszta powiększenia marynarki wynoszą wedle niego przeszło $3^1/_2$ miliarda marek, to jest 1920 milionów stałych i 1650 jednorazowych wydatków, do czego później dojdą jeszcze różne inne wydatki. Ogółem żąda projekt wybudowania 47 nowych statków wojennych!

**Austrya.** Rozruchy i demonstracye narodowościowe w Czechach, Węgrzech i innych krajach austryackich nie ustają, chociaż dotąd nie były nigdzie zbyt groźne. W mieście Buje, gdzie wre walka narodowościowa pomiędzy Włochami i Chorwatami, znaleziono w sieni domu pewnego Włocha dwie bomby napełnione dynamitem z tlejącemi sznurami. Szczęściem z wczasu je spostrzeżono i usunięto, bo gdyby był nastąpił wybuch, połowa miasta, liczącego 3000 mieszkańców, byłaby doszczętnie zniszczona.

**Czechy.** Przy kontrolach wojskowych nie przestają Czesi odpowiadać „zde“ zamiast „hier“. O takim charakterystycznym wypadku donoszą znowu z miasta Gaji. Kapitan, rozpoczynając kontrolne zebranie, zaznaczył, iż w tej chwili rezerwiści zostają pod kodeksem karnym wojskowym i wezwał ich, by odpowiadali przez „hier“. Atoli zaraz pierwszy rezerwista Daufek odpowiedział „zde“. Kapitan odrazu zasądził go na dziesięć dni aresztu i kazał obecnemu inspektorowi policyi go wyprowadzić. Inspektor policyi, Czech, odparł, iż nie może wypełnić tego zlecenia, bo areszta gminne nie są do rozporządzenia wojska. Wobec tego rozkaz wykonał żandarm. Kapitan, widząc, na co się zanosi, powiedział, iż ze względu na okazany opór na razie przerywa zebranie kontrolne. Tłum, zebrany, dowiedziawszy się, że tymczasem Daufek odprowadzony został do starostwa, otoczył starostwo i żądał uwolnienia aresztowanego z takim naciskiem, że starosta musiał uczynić temu żądaniu zadość. Tłum, śpiewając „Hej Slovane“, wziął uwolnionego wpośród siebie i obchodził całe miasto. Nazajutrz sprowadzono do Gaji kompanią wojska i kontrole odbyły się wedle życzenia kapitana.

**Rosya.** Minister spraw zagranicznych hr. Murawiew był jak wiadomo dłuższy czas w Paryżu a przedtem także w Hiszpanii. Długo łamano sobie głowę nad tem, czego właściwie szukał w Hiszpanii, aż tu teraz piszą z Petersburga do gazet angielskich, że Rosya nabyła od rządu hiszpańskiego port Ceuta, położony naprzeciwko miasta Gibraltaru, należącego do Anglii, która przezeń jest panią wązkiego przesmyku prowadzącego z Oceanu Atlantyckiego do Morza Śródziemnego. Umowę o to kupno prowadzono we Francyi za zgodą rządu francuskiego i to tłomaczy długi pobyt Murawiewa w Paryżu.

**Francya.** Ministrowie francuscy przedłożą parlamentowi dwa projekty do nowych ustaw, skierowane głównie przeciw duchowieństwu katolickiemu. Jedna ustawa dotyczy ściślejszego dozoru towarzystw religijnych, druga dotyczy ograniczeń nauki szkólnej udzielanej przez zakonników. Wszystko to czyni rząd rzekomo ze zemsty za to, że duchowieństwo w procesie Dreyfusa występowało przeciw Dreyfusowi. Trzecią ustawą, którą rząd chce przeprowadzić, ma być ograniczenie sądów wojennych. W przyszłości mają być takie sprawy jak Dreyfusa sądzono przez sądy cywilne, nie wojskowe.

Zbuntowany sułtan Rabah w Afryce stanął na czele 8 tysięcy murzynów i pobił oddział francuski pod Baghirmi. Równocześnie donoszą, że trzymany przez Rabaha w niewoli podróżnik francuski Bahegle umarł, zamorzony głodem.

**Transwal.** Pierwsze walne zwycięztwo odnieśli Burowie nad Anglikami pod Ladysmith w Poniedziałek, 30go Października. Urzędowe sprawozdanie telegraficzne pobitego generała White opiewa: Generał wysłał całą brygadę składającą się z piechoty, konnicy i artyleryi dla rozpoznania stanowiska i sił Burów. Podczas marszu w górach spłoszyły się w skutek oberwania się skały muły wiozące armaty i amunicyą, pobiegły w stronę Burów i zostały schwytane. Wypadek ten wywołał wielkie zamięszanie, ponieważ zaraz też rozpoczęła się bitwa, a Anglikom zabrakło armat i amunicyi. Wojska angielskie, wystrzelawszy szybko naboje, które mieli przy sobie, nasadzili bagnety i usiłowali tak wstrzymać Burów, aż w końcu, nie widząc żadnej innej drogi wyjścia i straciwszy wszelką nadzieję zwycięzenia, wywiesili białą chorągiew i poddali się: 42 oficerów i 2000 żołnierzy dostało się do niewoli, a straty w zabitych i rannych liczą na kilka set ludzi. Generał White dodał na końcu swego doniesienia, że całą odpowiedzialność za nieszczęście bierze na siebie, albowiem stanowiska zajętego nie można było żadną miarą utrzymać.

Wiadomość o bitwie pod Ladysmith spadła na Anglików jak grom; przerażeni ciosem nadrabiają wprawdzie miną i odgrażają się jeszcze więcej Burom, ale to wszystko niezdolne zatrzeć wrażenia, jakie wieść o pobiciu dumnych Anglików w całym świecie wywarła. Jednem z następstw bitwy będzie niezawodnie to, że teraz krajowcy afrykańscy, którzy Burom nie dowierzali, staną po ich stronie. Drugiem następstwem będzie, że Burowie tem zacięciej natrą na główny korpus w Ladysmith, który bodaj będzie się mógł długo jeszcze bronić. Burowie otoczyli Ladysmith ze wszystkich stron i sprawią Anglikom zapewne drugi Sedan, zanim wysłane posiłki staną na miejscu.

Swoją drogą, jak już raz pisaliśmy, ostatecznie niezawodnie zwyciężą Anglicy, bo cóż znaczy Transwal wobec ich przemocy. Anglia, jak to wyraźnie przyznał jeden z wybitniejszych Anglików, utraci jeszcze więcej wojska w tej wojnie i wyrzuci jeszcze wiele milionów, ale Transwalczyków w końcu zgnieść musi, bo pobita przez nich straciłaby całe swe znaczenie w świecie. A kto temu winien? Oto, jak się pokazuje coraz wyraźniej, minister spraw zagranicznych Chamberlain, stawszy się narzędziem w ręku bogaczów angielskich, którzy radziby zabrać obfitujące w złoto i dyamenty kraje transwalskie.

## Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 3 Listopada 1899.

—* **Weksle na formularzach, na których**

---

okropny cios smutne pociągnie za sobą następstwa.

— Wyjaśnię panu moje powody natychmiast, tymczasem proszę jednak czynić tak, jak o to prosiłem. Alboż miałbym już utracić pańskie zaufanie?

— Ależ... nie... uchowaj Boże! Natychmiast zadzwonię na służbę.

Pobiegł do dzwonka i na głos jego zbiegło się kilku służących.

— Zwiążcie tego człowieka i wrzućcie do jakiego sklepu, aż policya go nie zabierze! — rozkazał pan domu z miną tak srogą, jakby on był złożył z nóg Beduina. Rzucono się na Beduina, aby go związać, ale szło to wszystko jakoś nieporęcznie. Jeden tylko ze służących, człowiek podsadkowaty, krępy, o szerokich ramionach, stał bezczynnie. Był on ubrany jak i inni w strój wschodni, ale jasne oko, płowy włos i jakaś dziwna poczciwość tej twarzy podpadła mi zaraz i nie stosowała się jakoś do wschodniego typu. Gdy widział i nieporadność i próżne wysiłki, ruszył z miejsca.

— Maszallah! E do dyaska, sam to zdziałam,—odezwał się służący ku memu zadziwieniu po polsku. Do służących zaś odezwał się łamaną francuszczyzną: — Idźcie wy, niepcnie, sam go wezmę.

Rzekłszy, chwycił Tuarega i już był go ułożył sobie na plecach. Byłem tak zadziwiony, słysząc dźwięki polskiej mowy, że byłbym mu pozwolił wyjść, nie zaczepiwszy nawet poczciwca.

— Stój! — zawołałem po polsku. — Jesteś Polakiem?

Odwrócił się ku mnie swobodnie, jakby mu Beduin leżący na plecach żadnych nie sprawiał trudności.

— A juści, panie! Oni — pan — pewno także?

— A tak. A zkąd jesteś bracie?

— A zkądby, jeżeli nie ze Slązka, z pod Raciborza. Józek Kępa mam na przezwisko. Macie tam tego draba, ja tu muszę z panem porządzić.

Mówiąc to, oddał Beduina stojącym przy drzwiach służącym.

— A oni zkąd, mój złoty panoczku? — mówi radośnie uśmiechnięty rodak.

— Ja z Litwy!

— O to z daleka, bo podobno jeszcze za Warszawą, ale pewnie też dobry Polak. A długo tu pan ostaną?

— Jutro wyjeżdżam.

— A dokąd, proszę łaski pana?

— W pustynią... w Saharę się puszczam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dla ułatwienia wydrukowano już 189., a następnie liczbę tę przekreślono i napisano 1900, nie będą ważne, albowiem prawo wekslowe nie uznaje tego rodzaju zmian za dozwolone. Weksli takich bank rzeszy nie eskontuje (nie przyjmuje) i nie można także wyskarzyć. Formularze z wydrukowaną liczbą 189. są zatem tylko ważne aż do końca bieżącego roku.

—* W pewnem towarzystwie, które działało jako towarzystwo polityczne, sekretarz złożył urząd a na jego miejsce obrany został ktoś inny sekretarzem owego towarzystwa. Policya oskarżyła towarzystwo, że jej nie doniesiono o owej wyżej wspomnianej zmianie zarządu. W pierwszych instancyach sądy uwolniły towarzystwo od winy i kary, orzekając, że towarzystwo nie má obowiązku donoszenia policyi o takich zmianach osób w zarządzie. Prokuratorya odwołała się do kamergerychtu, a ten także rozsądził, że towarzystwo nie potrzebuje donosić policyi o zmianach w zarządzie, tylko o zmianach na liście członków t. j. meldować każdego nowo przystępującego członka.

—* W ciągu tegorocznej jesieni odbędzie się w całym powiecie rewizya sikawek i narzędzi do gaszenia pożaru, a także kominów, ponieważ w wielu razach nieszczelne kominy były, zdaje się, przyczyną pożarów.

—* Z dniem 1-go Listopada zostało odwołane rozporządzenie co do wiązania psów po wsiach powiatu, wydane dn. 8 Sierpnia b. r., ponieważ w tym czasie nie było żadnego dalszego wypadku wścieklizny.

—* **Starawieś.** Jak „Oberschl. Volksztg." donosi, uchwała co do wybudowania nowego kościoła tych dni zapadła. Koszta budowy obliczono na 250 tysięcy marek, ale za to będzie też kościół co do rozmiarów największy w okolicy. Fundusz na budowę wynosi około 100 tysięcy marek; patron kościoła, książę raciborski, ofiarował ze swej strony dobrowolnie 35 tysięcy, resztę ponosi gmina starowiejska. Nowy kościół stanie w ogrodzie proboszczowskim, a wejście doń będzie od ulicy Kozielskiej. Budowa rozpocznie się natychmiast po otrzymaniu pozwolenia od J. E. ks. Kardynała, może jeszcze w roku bieżącym. Stary kościół zostanie w użyciu aż do zupełnego ukończenia budowy nowego kościoła, poczem go rozbiorą; tylko prezbyteryum będzie zachowane ku pamięci minionych czasów.

—* **Miedonia.** We Wtorek około południa zgorzały stodoły Filipa Pyskały i Błażeia Bartonia ze żniwem, wozami i sprzętami rólniczemi. Żaden z nich nie był niestety zabezpieczony, ponoszą więc dotkliwą stratę. Jest przypuszczenie, że ogień wznieciły dzieci.

—* **Rochów.** W Poniedziałek przed południem zgorzały tu trzy stodoły, a wobec silnego wiatru, jaki właśnie wiał, mogło daleko więcej budynków pójść z dymem, bo większa część domów kryta jest słomą. Stodoły należały do sołtysa Kubnego i siodłaków Kocyana i Strzybnego.

—* **Pietrzkowice.** W bliskości gościńca Breitbartha znaleziono tych dni nieżywego mężczyznę. Z papierów, jakie miał przy sobie, okazało się, że to był murarz Józef Moritz z Bielawy. Śmierć jego spowodowało prawdopodobnie nadużycie nieszczęsnej gorzałki.

—* **Koźle.** Celem rozdzielenia świadectw wolnego stanowienia odbędą się przeglądy kobył w powiecie kozielskim: w Poniedziałek d. 6 Listop. o g. 9 w Kochańcu, o g. 2 we Wroninie, we Wtorek d. 7 Listop. o g. 9 w Koźlu, o g. 2½ w Gościęcinie.

—* **Głogówek.** Dnia 7-go Listopada odbędzie się w Głogówku tylko jarmark kramny i na konie. Bydła rogatego, owiec, świń i kóz nie wolno na jarmark spędzać ze względu na panującą w powiecie zarazę pyska i racic.

—* **Zabrze.** W ostatnich dniach pojawiło się tu w obiegu wiele fałszywych pieniędzy, a zwłaszcza dobrze naśladowane 20-fenigówki. Dotąd nie można było wyśledzić, kto pieniądze te w obieg wprowadza. — Górnik Sp. chciał się napić piwa pojedyńczego i przez pomyłkę napił się ługu. Rzucającego się i wijącego z boleści biedaka odstawiono do lazaretu. — Urzędnik biurowy Kl. oglądał rewolwer nabity, aż tenże wypalił i kula zraniła go w brzuch dość niebezpiecznie. — Górnik Kudłocz spadł z nieoświetlonych schodów i uderzywszy przytem głową o filar żelazny, rozbił sobie czaszkę. W pięć minut po wypadku tym już skonał. Niech to będzie przestrogą dla właścicieli domów, aby oświetlali schody, bo w razie nieszczęścia jak powyższe czeka ich ciężka odpowiedzialność przed Bogiem i sędzią ziemskim. — Handlarkę Nowakową skazał sąd na 3 miesiące więzienia za to, że sprzedawała na targu fałszowane masło. Nauka ztąd dla innych!

—* **Bytom.** Kupcowi Józefowi Stosiowi z ulicy Kolejowej skradziono z Poniedziałku na Wtorek w nocy 3500 marek z szafy do pieniędzy. Udając się na spoczynek, Stoś pozostawił kluczyk od szafy w spodniach, które zawiesił przy łóżku. Musiał to złodziej podpatrzeć, wyciągnął klucz w ciągu nocy, otworzył stojącą w sąsiednim pokoju szafę i zabrał 3500 marek w złocie i srebrze, nie tknąwszy 1000 marek drobnych pieniędzy, zapakowanych w rolkach z wypisanem nazwiskiem właściciela. Nie byłby zresztą i tak otworzył szafy, gdyby Stoś nie był zapomniał nastawić osobliwego rodzaju kłódki, jak to zazwyczaj czynił. Musiał to być złodziej nie obcy!

—* **Wielki Chełm.** Z tutejszej niedawno dopiero otwartej stacyi kolejowej można było dotąd ekspedyować tylko mniejsze wysyłki kolejowe. Od 15-go Października ruch towarowy dozna o tyle rozprzestrzenienia, że będzie można wysyłać także całe wagony.

—* **Chorzów.** Cztery stodoły napełnione tegorocznem żniwem zgorzały d. 30 Paźd. doszczętnie. Zdaje się, że pogorzelcy mimo tylokrotnych wypadków pożaru i mimo przestróg i nawoływań gazet nie byli zabezpieczeni.

—* **Opole.** Prezydent regencyi opolskiej ogłasza, że dowóz świniny z Rosyi do Prus bez opłaty cła jest dozwolony tylko pod następującemi warunkami: Dowóz winien być uskutecznony drogą celną (przez komorę) i w godzinach prawnie na otwarcie granicy przeznaczonych; mięso przewiezione winno być spotrzebowane wyłącznie we własnej rodzinie sprowadzającego je mieszkańca obwodu pogranicznego, a wolno przewozić najwyżej codzień 2 kilogramy. Wykroczenia przeciw tym przepisom będą karane nie tylko na mocy prawa celnego, ale także na podstawie rozporządzeń przeciw zarazie, to znaczy, że będą karane zawsze więzieniem.

—* **Król. Dąbrówka** (pod Opolem). Robotnik Paweł Bombis i chałupnik Switała pokłócili o coś, a byli obaj podpici. W końcu Bombis dobył noża i bodnął nim Switałę, który w skutek tego skonał, zanim przybyła pomoc lekarska.

—* **Ruda.** W Poniedziałek miało się odbyć wesele córki jednego z tutejszych kupców z pewnym kupcem zamiejscowym. Dzień przedtem otrzymuje ojciec panny młodej od niedoszłego zięcia list, w którym tenże oświadcza, że na ślub przybędzie tylko w tym razie, jeżeli jeszcze przed ślubem dostanie w gotówce 30 tysięcy marek. Ponieważ nie chciał od tego żadną miarą odstąpić, więc ojciec rozważył sobie sprawę gruntownie i oświadczył w końcu, że choćby ze względu na swój majątek mógł mu dać taki posag, to jednak tego nie uczyni. Narzeczony odjechał i ślubu nie było, tylko goście najedli się i napili, a nagadawszy się do syta o niegodnym postępku „narzeczonego", rozjechali się do domów.

—* **Katowice.** Uczeń handlu drzewem Steinera odebrał w Poniedziałek w fabryce papy Nothmanna 2 tysiącmarkówki dla swego pracodawcy, udał się następnie na pocztę i tu spostrzegł, że mu pieniądze w jakiś sposób zaginęły. Uwiadomiona o tem policya przyaresztowała ucznia, widocznie ma ucznia w podejrzeniu, że pieniędzy nie zgubił, tyko je ukrył.

—* **Katowice.** Pociąg towarowy wjechał przedwczoraj na wagony z węglem. Jeden wagon uległ zupełnemu zniszczeniu, kilka innych uszkodzonych.

—* **Friedenshuta.** Chłopcy wznieciłi dla zabawy ogień w lesie, ale zabawa wzięła smutny koniec. Jeden z nich bowiem, nazwiskiem Holeczko, zbliżył się zanadto do ognia, od niego zajęło się ubranie i chłopiec uległ okropnemu poparzeniu, a po dwóch godzinach skonał w strasznych męczarniach.

—* **Z Westfalii.** W obwodzie nadgórniczym dortmundzkim odbędą się dnia 17go Listopada wybory do górniczych sądów rozjemczych, z obranych bowiem w r. 1893 członków sądu ustępuje trzecia część. Rodacy nasi w tamtejszych kopalniach niech będą przezorni niech tylko na takich ludzi głosują, o których są mocno przeświadczeni, że będą swój urząd sumiennie wykonywali. — Redaktor gazety „Rhein.-Westfälische Zeitung", która swoją nieustannie użera na Polaków, dostał się przed sąd za obrazę władzy policyjnej, której się miał dopuścić w artykułach o bezrobociu w Herne. Proces dotąd nie ukończony, bo oskarżony stawia wciąż nowych świadków, którzy mają udowodnić, że to, co pisał, było szczerą prawdą. — W kopalni Osterfeld znalazł śmierć przy pracy Piotr Marciniak a Michał Kowalski został niebezpiecznie pokaleczony.

W tych dniach skończyły się wreszcie procesy wytoczone górnikom z powodu rozruchów w Herne. Ogółem skazano 45 górników na 33 lata.

# Rozmaitości.

—§ **Pierścień Rybaka.** W Watykanie panowało w tych dniach wielkie zaniepokojenie. Ojciec św. pomimo dobrego stanu zdrowia tak wychudł, że gdy zasnął w gabinecie swoim, pierścień Rybaka zsunął mu się z palca. Zaniepokojenie, jakie ztąd powstało, łatwo sobie wytłómaczyć w obec historycznego znaczenia pierścienia; jeden ze służących znalazł wreszcie cenny klejnot. W trzech tylko wypadkach, o ile wiadomo, Papieże rozstali się z tym pierścieniem: Syktusowi ukradł go jeden ze służących. W r. 1798 zabrał go Piusowi VI komisarz francuski wraz z innemi klejnotami, lecz nazajutrz pierścień zwrócił, a w r. 1809 uczynił to samo generał francuski, który uwięził Piusa VII w Kwirynale. Dopiero Ludwik VIII odesłał pierścień do Rzymu.

—§ **Wagony kąpielowe.** Na kolejach amerykańskich wkrótce zostaną zaprowadzone wagony kąpielowe dla wygody podróżnych. W tym celu przerobione będą wagony towarowe w taki sposób, iż zostaną podzielone na trzy oddziały: miejsce do rozbierania się, wannę i zbiornik, zasilany stale i mieszczący w sobie 300 wiader wody. Podczas gorąca, panującego latem w wagonach, możność orzeźwienia się kąpielą będzie stanowiła prawdziwą dogodność dla podróżnych, zwłaszcza odbywających podróż na dalszą przestrzeń.

# Ruch w Towarzystwach.

—§ **Królewska Huta.** Wiarusów z miasta i okolicy uwiadamiamy, że w Niedzielę, dnia 5 Listopada, o godz. 4 na sali p. Muszkali (dawniej Router) naprzeciw kościoła św. Jadwigi będzie pierwsze posiedzenie Kasyna Katolickiego, to jest nowego Towarzystwa, które po rozwiązaniu Towarzystwa śpiewu, dnia 15 go Października b. r., się zawiązało. Zapraszamy obywateli i młodzieńców, ażeby licznie do naszego Towarzystwa przystępowali, bo Towarzystwo ma cel i grunt dobry. Członkowie otrzymają wsparcie: 1. na mszą ślubną, 2. w czasie choroby, 3. na pogrzeb. Posiedzenia mają się odbywać w każdą Niedzielę po 1-wszym i po 15-tym każdego miesiąca. Do zarządu są obrani Jan Szeja jako prezes, Antoni Heblik jako jego zastępca, Juliusz Malik jako kasyer, Alojzy Kauka jego zastępca, Karol Pawliczek jako sekretarz, Robert Kuczera jego zastępca, Józef Galaja jako bibliotekarz, Hugon Brzezina i Teodor Brombarz jako ławnicy.

Zarząd.

# Kontrole jesienne.

W zabrskim obwodzie biura meldunkowego: W Zabrzu d. 6 List. o g. 9 r. klas rocznych od 1892 do 95 z Małego Zabrza, o g. 2 r. klas rocznych od 1896 do 99 oraz wszyscy inni z Małego Zabrza i wszyscy z Sośnicy i Mathesdorfu; — d. 7 List. o g. 9 r. klas rocznych od 92 do 94 ze Starego Zabrza, o g. 2 reszta ze Starego Zabrza; — d. 8 List, o g. 9 wszyscy z Doroty i posiadłości należących do Doroty i Zabrza; — w Zaborzu d. 8 List o g. 2 wszyscy z Zaborza wsi i placu koksowego; — w Porębie d. 9 List. o g. 9 r. klas rocznych 92 i 93 z Zaborza A., B., C., Zaborza-Poręby, Rudy-Poręby i posiadłości należących do Zaborza B., i C., o g. 2 r. klas rocznych 94 i 95 z wymienionych miejscowości, d. 10 List. o g. 9 reszta z tychże miejscowości; — W Borsigwerku d. 10 List. o g. 2 wszyscy z Biskupic i Borsigwerku.

# !!! Używaj cukru !!

bo

Cukier nadaje muszkułom siły,
Cukier sprzyja tworzeniu się tłuszczu,
Cukier posiada wielką własność karmiącą,
Cukier jest zatem tanim pokarmem.

Badajcie wszystko a wybierajcie najlepsze!

Polecana w upartych zatwardzeniach stolca, zaburzeniach w trawieniu, braku apetytu, cierpieniach żołądka, w zdęciach, kwaśnych odbijaniach, zgadze. Wyborny środek przeciw złemu trawieniu, słabości żołądka. Najlepiej działający łagodny, krew czyszczący środek rozwalniający. Działa nawet przy kilkoletniem użyciu; zawsze dobrze działający.

Od 60 lat w użyciu! Dowód dobroci. Posiada niezwykłe własności. Używany w tysiącach rodzin. Nie powinien zbywać w żadnym domu. Najlepszy, najłagodniejszy, najnieszkodliwszy i najlepiej działający w swoim rodzaju. Dobrowolnie udzielone bez żądania świetne dowody uznania, tysiące listów dziękczynnych. Prawdziwe Lücka preparaty ziółkowe, starej, znanej i uznanej firmy C. Lücka w Kołobrzegu, są uznane jako dobre, bardzo ulubione środki domowe. Nazwisko, etykieta i opakowanie ochronione przez cesarski urząd patentowy. Podrabiania są karygodne. Opakowania, wyglądające inaczej jak poniżej stojący rysunek czerwonego opakowania, odrzucić należy, jako nieprawdziwe.

Żądać należy bezpłatnie sposobu użycia od C. Lück a w Kołobrzegu. Znakomite skutki!

Części składowe: 100 litrów 30 proc. spirytusu z 3,6 kgr. rzewienia, 1,5 kgr. korzenia cytwarowego, 2,8 korzenia goryczki, 250 gram. lipo-żywicy amoniakalnej, 250 gr. grzybu modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryakwi bez opium, 30 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni, poczem się wyciska i następnie przecedza. Prawdziwe tylko w aptekach. Cena flakonu 50 fen., 1,50 m., i 3 m.

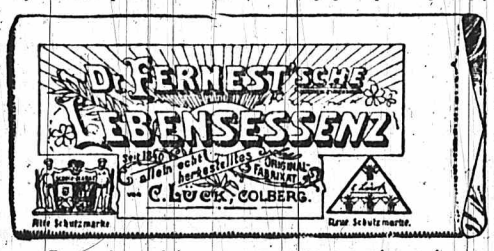


Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

Mieszkam jak dawniej
przy placu masarskim,
ale w domu blacharza p. Röhricha
obok stolarza Koczego.
Racibórz, w Październiku 1899.

**Dr. med. Józef Rostek,**
lekarz prakt., chirurg i akuszer.

**Dla cierpiących na żołądek!**

Wszystkim tym, którzy z powodu przeziębienia lub przeładowania żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego sposobu życia nabawili się cierpień żołądkowych jak kataru żołądkowego, kurczu żołądkowego, boleści żołądka, ciężkiej strawności lub zaflegmienia, poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyśmienita skuteczność dawno już jest wypróbowaną. Jest nim znany środek na strawność i przeczyszczenie

## wino ziółkowe Huberta Ullricha.

To wino ziółkowe wyrabiane jest z wyśmienitych, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawiane dobrem winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwolnienie. Wino ziółkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narządach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, jedynie chorobę sprowadzających materyi i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wczesne używanie wina ziółkowego usuwane bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkich ostrych, żrących, niszczących środków winu ziółkowemu oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się, wzdymanie, uczucie niesmaku z womitami, które przy chronicznych (zastarzałych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane zostają po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatwardzenie i nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie duszności, kolki, bicie serca, brak snu, jako też nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w około kiszki odchodowej (hemoroidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziółkowe. Wino ziółkowe usuwa wszelką niestrawność, naprawia dzielnie cały system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszelkie zbyteczne materye z żołądka i kiszek. Szczupłość, bladość twarzy, brak krwi, wycieńczenie sił są po części następstwami złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieńczenia i posępnego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziółkowe nadaje osłabionym siłom życiowym nowej podniety. Wino ziółkowe podnieca apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, podnieca wymianę pierwiastków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspakaja wzburzone nerwy i przysparza choremu nowych sił i wlewa weń nowe życie. Dowodzą tego liczne uznania i pisma dziękczynne.

Wino ziółkowe jest do nabycia w flaszkach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Baborowie, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Hucznie, Branicy, Głubczycach, Pawłowicach, Polskiej Cerekwi, Niem. Racławicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. w aptekach.

Także wysyła firma **Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82,** trzy i więcej butelek wina ziółkowego po cenach orygin. do wszystkich miejsc Niemiec franko z skrzyneczką. **Przestrzega się przed naśladownictwami.** — Należy żądać wyraźnie **Huberta Ullrich'a wina ziółkowego.**

Moje wino ziółkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, spryt winny 100,0, glycerina 100,0, wino czerw. 240,0, sok bylicowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, anyż, korzeń heleński, ameryk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy aa 100.

**Unübertreffliches Wasch- u. Bleichmittel.**

Jedynie prawdziwy z nazwiskiem

**Dr. Thompson**

i znakiem ochronnym Łabędź

Baczność przed naśladownictwami!

Wszędzie do nabycia.

Wyłączny fabrykant

**Ernst Sieglin,**
**Düsseldorf.**

Mają na składzie: Otylia Damroth, Jan Klaps, F. Switawsky, Karol Warzecha, Jan Sobawa, A. Polloczek, Rob. Stelter, F. Samoje, Jan Kallus, J. Dobrzinsky, Herm. Wachsner, Konstanty Schmieszek, Paweł Becker, Aug. Psotty nast., Emil Pischzek, Jul. Schmieszek, Franc. Reichel, Józef Kachel, B. Sokoll, Józef Schindler, Paweł Ackermann, P. Gollasch, Bruno Miksch, Wikt. Dolezich, C. Schneider.

Od dłuższego czasu cierpiała moja żona na dolegliwości brzucha, żołądka i pęcherza, tak że nie mogła oglądać swych zajęć gospodarskich. W tym okropnym stanie zwróciłem się do p. K. PITSCHA w Laurahucie i jemu zawdzięczam, że moją żonę wyleczył z jej dolegliwości. Poświadczając to publicznie, dołączam zarazem moje serdeczne podziękowanie.

Max Sowa, Mysłowice.

## Na wesoła

dostarczam wina w znanej dobroci litr po 35 fen.

Gorzałka i dobre likiery po najtańszych cenach.

Drzewka wypożycza się bez fantu.

**Max Böhm,**
fabryka likierów, Racibórz, ul. Odrzańska.

# Kaiser'a kawa

**jest najlepsza**

i powinna dla swej dobroci i swego nadzwyczajnego smaku znajdować się w każdem gospodarstwie.

Każda gospodyni, która dotąd jeszcze nie miała sposobności porównać Kaiser'a kawę, zostanie stałą odbiorczynią, skoro jej raz spróbuje. — Polecam moje

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| kawy palone | funt po | 0,70, | 0,80, | 0,90 | do 2,10 m. |
| kawy surowe | funt po | 0,60, | 0,70, | 0,80 | do 1,50 m. |

Należy zważać dokładnie na firmę

**Kaiser's Kaffeegeschäft**
**Racibórz, ul. Długa 3,**

Olawa — Brzeg — Nysa — Koźle — Prudnik — Głogówek.

**Największy skład importowy kawy w Niemczech** odstawiający bezpośrednio konsumentom.

**Ważne dla szewców!**
**Skład skór**
**Maur. Tichauera**
Racibórz, ul. Odrzańska 218
naprzeciw lokalu Brucka.
poleca swój bogato zaopatrzony skład wszelkich wyrobów ze skóry i art. kułów dla szewców po najtańszych cenach.

Mieszkam
**na Bosacu**
w domu p. Milscha.
**POHL,**
weterynarz (Tierarzt)

## Wrocławskie ceny targowe

z dnia 2 Listopada.

Za 100 kilogramów = 200 funtów.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 15.70 | do | 12,60 |
| „ żółta | 15,60 | „ | 12,60 |
| Żyto (reż) | 14,80 | „ | 13,60 |
| Jęczmień | 15,00 | „ | 12,00 |
| Owies nowy | 12,60 | „ | 11,80 |
| „ stary | —,— | „ | —,— |
| Groch (Viktoria) | 20,50 | „ | 18,00 |
| „ mały | 16,00 | „ | 13,20 |
| Rzep | 22,00 | „ | 20,00 |
| Ziemniaki 2 szefle | 4,50 | „ | 3,00 |
| Słoma długa 600 kg. | 24,00 | „ | 20,00 |
| „ krótka 100 kg. | 2,00 | „ | 2,00 |

**Berlin**, 28-go Listopada. — (Targ zbożowy). Pszenica na miejscu 153—162,75 piękna 153—160,25 średnia 147—158,50 pośledna 144—148,30 rosyjska 131—141 amerykańska 126—133 m. Żyto na miejscu 146.00—149,25 mrk., piękne krajowe 141,25—151,75 mrk., średnie 135,25—139,00 mrk., mokre 128,00—133,50 m., rosyjskie 119—126,00 mk. — Jęczmień na miejscu 128,00—135,00 mrk. Owies na miejscu 146—151,75 mrk. zachodnio- i wsch.-pruski 144—147,25 poznańsko-marchijski 143,25—146,50 najlepszy 141—150,50 średni 136—140,50 pośledni 131—135,00 m. amerykański 118,20 mk. Mąka pszenna, nr. 00 24,15 nr. 0 22,05 m. Mąka rzana na miejscu 20,10 m., dobry towar z berlińskich młynów 23,15. Olej rzepiowy na miejscu 50,60 na Październik 50.50 mrk.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu. — Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich" w Raciborzu.